

II. PRZED 100-LECIEM PTL. Z DZIEJÓW ETNOGRAFII POLSKIEJ

ANNA KOWALSKA-LEWICKA

PTL Kraków

POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE. JEGO MIEJSCE W ŻYCIU NAUKOWYM I KULTURALNYM KRAJU

Inicjatywa utworzenia Towarzystwa Ludoznawczego (taką nazwę nosiło ono pierwotnie) zrodziła się w łonie Sekcji Antropologicznej Zjazdu Polskich Lekarzy i Przyrodników w Krakowie dnia 22 sierpnia 1891 r. Projekt ten wyszedł od Seweryna Udzieli. Wtedy też utworzono komitet, który miał zająć się realizacją tej uchwały. Po paru nieudanych próbach — władze austriackie z początku nie chciały udzielić zgody — projekt doczekał się realizacji we Lwowie dzięki energii Antoniego Kaliny, profesora sławistyki Uniwersytetu Lwowskiego i grupy współpracujących z nim ludzi (Czekanowskiego J., 1946, s. 34-35). Od tego czasu, mimo zmieniających się kolei losu, okresów wzlotu i upadku, działa ono do dziś, wychodzi również jego organ „Lud” założony w pierwszym roku istnienia Towarzystwa. Jest więc ono nie tylko jednym z najstarszych, ale i jednym z nielicznych XIX-wiecznych towarzystw naukowych w Polsce, które działa nieprzerwanie od daty swego założenia do dnia dzisiejszego.

Dzieje Towarzystwa i jego udział w naukowym i kulturalnym życiu Polski łączą się z dziejami zainteresowań kulturą ludową, a te z kolei znajdują swe uwarunkowanie w zmieniającej się sytuacji politycznej, dochodzących do głosu nowych ideologiach społecznych, w nowych prądach artystycznych, czy wreszcie w odkryciach naukowych, nieraz odległych od dyscyplin humanistycznych, posiadających jednak wpływ na kształtowanie się ich metod pracy i przedmiotu badań.

Pierwsze wyraźniejsze zainteresowanie kulturą warstwy chłopskiej budzi się już u schyłku XVIII w., jeśli nie brać pod uwagę starszych, sporadycznie pojawiających się utworów literackich o tematyce chłopskiej. Związane to jest z powstającą wśród warstw oświeconych nową koncepcją

¹ Artykuł niniejszy jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego przez autorkę na jubileuszowej sesji 90-lecia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Lublinie, wrzesień 1985 r.

cją narodu, która zaczęła dostrzegać w chłopach obywateli państwa. Ten nowatorski pogląd na strukturę narodu znalazł odbicie choćby w Konstytucji 3 Maja, czy w Insurekcji Kościuszkowskiej.

Ostateczna utrata niepodległości zwróciła umysły ku poszukiwaniom sposobów przetrwania Narodu. Doceniono wówczas wartość siły jaką reprezentuje tradycja narodowa, zarówno historyczna, jak i kulturalna. Zaczęto poszukiwać rodowodu własnego narodu i rodzimej kultury narodowej. Ówczesni uczeni doszli do wniosku, że bazę źródłową naszych dziejów można wzbogacić o nowe źródła, jakimi, ich zdaniem, mogły być przekazy ustne, tradycja żywa wśród warstwy chłopskiej. Powszechne było wtedy przekonanie, że kultura chłopska, rozwijająca się w izolacji od wpływów obcych, zachowała czyste i nie skażone tradycje prasłowiańskie i prapolskie. Studia nad wiejskim folklorem mogą nam więc, jak sądzono, otworzyć drogę do poznania narodowej przeszłości. W tym celu należało zbierać legendy, baśnie, pieśni na podstawie których zamierzano rekonstruować najstarsze nasze dzieje.

Na ten „naukowy” kierunek ustosunkowania się do kultury chłopskiej nawarstwił się romantyzm. Romantycy dostrzegali w kulturze ludowej jej walory estetyczne, które traktowali jako inspirację własnej twórczości artystycznej, przede wszystkim literackiej.

Oba te prądy, naukowy i artystyczny, nawzajem się uzupełniające doprowadziły do wyidealizowania obrazu wsi, do naiwnego chłopomanstwa, zaś w nauce do jednostronnych studiów prawie wyłącznie nad folklorem słownym. Niemniej dały one impuls do zainteresowania się wsią i zaowocowały licznymi zbiorami pieśni i podań.

Pewien odwrót od bezkrytycznego uwielbienia dla kultury chłopskiej przyniosła rzeź galicyjska 1846 r. (Posern-Zieliński A., 1973, s. 56). Zaczęto teraz patrzeć na wieś bardziej krytycznie. Pierwszym uderzeniem w wyidealizowany świat kultury chłopskiej stała się praca Ryszarda Wincentego Berwińskiego, *Studia o literaturze ludowej*, gdzie autor dowodzi, że folklor chłopski bynajmniej nie jest czystym tworem rodzimej tradycji, przeciwnie — że reprezentuje zlepek wątków ogólnoeuropejskich przejętych przez chłopów za pośrednictwem dworu i kościoła (Berwiński R. W., 1854).

Do zmiany spojrzenia i metody zbierania i analizowania materiałów terenowych przyczyniło się także narastające na Zachodzie znaczenie nauk przyrodniczych i przenoszenie do humanistyki, choć z pewnym opóźnieniem, metod i teorii zaczerpniętych z nauk przyrodniczych i ścisłych (np. ewolucjonizm).

Dodatkowym wreszcie czynnikiem, który przyniósł nowe, bardziej krytyczne spojrzenie ludoznawców stał się pozytywizm zrodzony po upadku Powstania Styczniowego, a żywy i twórczy do końca XIX w.

W szczególnych warunkach, w jakich znajdował się wówczas Kraj, dwa pierwsze kierunki: poszukiwania korzeni własnej kultury i romantyczne idealizowanie polskiej wsi (mimo naukowej krytyki tego ostatniego spojrzenia na rzeczywistość) przetrwały w naszym ludoznawstwie dłużej, godząc się z pozytywizmem, a przynajmniej nie wzbudzając namiętnych polemik, jak to było w literaturze pięknej.

We wszystkich tych spojrzeniach na kulturę wsi dominowało nastawienie patriotyczne, którego celem nadrzędnym było podtrzymanie ducha tradycji narodowej. Te wyraźne trendy, które możemy obserwować w całej podzielonej między zaborców XIX-wiecznej Polsce występowały w różnym nasileniu w różnych zaborach.

Pierwotnie w Polsce porozbiorowej życie intelektualne koncentrowało się w 2 ośrodkach, w Warszawie i Wilnie. Dopiero po klęsce Powstania Listopadowego Rosja, systematycznie niszcząc wszelkie ogniska polskiej kultury, zamknęła tam uniwersytety i towarzystwa naukowe. Stan taki przetrwał do początków XX w. W Małopolsce ośrodkiem życia umysłowego stało się Wolne Miasto Kraków (1815 - 1846 r.), później także Lwów jako stolica Galicji. Po likwidacji Wolnego Miasta i wcieleniu Krakowa do Austrii życie intelektualne na krótko przygasa, by odrodzić się już po kilku latach. Dopiero jednak po klęsce Austrii w wojnie z Prusami i uzyskaniu przez Galicję autonomii (1866 r.) życie naukowe i kulturalne tej części Polski rozkwita z niemal pełną swobodą. Lata siedemdziesiąte i następne to żywiołowy rozwój istniejących i powstanie nowych placówek naukowych. I tak w Galicji działają 2 uniwersytety, w Krakowie i we Lwowie, w Krakowie powstaje w 1872 r. Akademia Umiejętności (Hulewicz J., 1958). Wtedy też zaczynają tworzyć się i rozwijać placówki, które w swym programie mają także badania kultury ludowej, jak np. powstała w 1873 r. Komisja Antropologiczna Akademii Umiejętności².

Podczas gdy w Galicji powstają instytucje naukowe zrzeszające większą liczbę zainteresowanych osób, w Warszawie tego czasu zainteresowania kulturą ludową mają charakter inicjatyw indywidualnych opartych o prywatny majątek poszczególnych entuzjastów-mecenasów. Tak np. powstało czasopismo etnograficzne „Wisła” założone w 1887 r. przez literatów: Artura Gruszeckiego i Adolfa Dygasińskiego (Kapełus H., 1982 c), przejęte już po roku przez Jana Karłowicza którego zasługi dla ludoznawstwa są ogromne, zarówno dzięki jego własnej twórczości naukowej, jak dzięki umiejętnemu kierowaniu redakcją „Wisły”, która była w

² Komisja Antropologiczna Akademii Umiejętności została powołana do życia uchwałą z 1873 r., a ukonstytuowała się w 1874 r. W trzy lata później Komisja zaczęła wydawać *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej*, gdzie znalazły miejsce również artykuły etnograficzne (Kutrzebianka A., 1948, s. 16-17 oraz Jaworska E., 1982).

owych czasach jednym z najlepszych czasopism etnograficznych w Europie (Kapełus H., 1982 a).

Bardzo istotnym elementem rozwoju XIX-wiecznego ludoznawstwa była działalność Oskara Kolberga zapoczątkowana w 1839 r. terenowymi badaniami folklorystycznymi³. Kolberg, jak wielu jemu współczesnych, wyszedł z pozycji romantyzmu i patriotycznej myśli ocalenia dla skarbcza kultury narodowej bogactw folkloru wiejskiego. Po dwudziestu kilku latach zbierania, opracowywania i publikowania pieśni, po dogłębnym poznaniu kultury ludowej i przemyśleniach metod jej zbierania i utrwalania w publikacjach, podjął plan opracowania całego obszaru przedrobiorowej Polski w formie monografii regionalnych. Prócz folkloru słownego miały one zawierać również (i tu widzimy nowatorstwo Kolberga) dane z kultury materialnej, społecznej i duchowej. Jak wiemy, zamiar swój zrealizował, a równocześnie regionalna monografia kolbergowska stała się na wiele dziesiątków lat wzorem dla współczesnych mu i przyszłych badaczy.

W tej atmosferze coraz żywszego zainteresowania kulturami warstw nieelitarnych, nie tylko u nas, ale w całym ówczesnym cywilizowanym świecie, zaczyna rodzić się potrzeba wymiany myśli, już nie tylko drogą publikacji, ale w formie bezpośrednich kontaktów. Zaczynają więc powstawać zrzeszenia ludzi o podobnych zainteresowaniach. Pierwsze towarzystwo naukowe zrzeszające ludzi zainteresowanych człowiekiem i jego kulturą powstało w XVIII w. we Francji (*Société des observateurs de l'homme*, 1789 r.). Następne to *Société ethnologique* (Paryż 1839 r.), szczególnie ważne, gdyż tu użyto już słowa „etnologia”. O kilka lat młodsze jest *Ethnological Society of London* (1843), a później wiele innych w różnych krajach Europy i Ameryki (Gajkowska O., 1959, s. 6 i 17 oraz tejże: 1967, s. 45 aneks 2). Dla etnografii polskiej najważniejszy będzie rok 1895 — data powstania Towarzystwa Ludoznawczego. Jakkolwiek w stosunku do Francji i Anglii jesteśmy spóźnieni o pół wieku, to biorąc pod uwagę kraje Europy Środkowej i Wschodniej znajdujemy się w czołówce. Przy narodzinach Towarzystwa dominującą rolę odegrał Antoni Kalina, profesor filologii słowiańskiej na uniwersytecie lwowskim, sam pochodzenia chłopskiego, doskonale obznajomiony z problemami wsi. Kalina został pierwszym prezesem Towarzystwa Ludoznawczego i redaktorem „Ludu”, a godność tę piastował przez 10 lat. Zrzekł się jej już jako człowiek ciężko chory, na rok przed śmiercią (Kapełus H., 1982 b, s. 344 -

³ Oskar Kolberg, jego koncepcja kultury ludowej i dorobek naukowy doczekały się wielu opracowań (między innymi Millerowa E. i Skrukwa A., 1982). Polskie Towarzystwo Ludoznawcze od 1961 r. prowadzi reedycję *Dzieł* Oskara Kolberga i sukcesywnie wydaje jego dalsze prace, dotąd nie publikowane.

- 345). Dziesięć lat jego rządów to najwspanialszy okres rozwoju Towarzystwa. Kalina wypracował jego model, położył podwaliny zarówno ideologiczne, naukowe, jak i organizacyjne pod jego istnienie, on wprowadził je w nurt życia naukowego i społecznego Polski, on również wyrobił mu markę na międzynarodowym rynku naukowym.

Na pierwszym założycielskim zebraniu, na które przybyło 64 osoby, utworzono 8 sekcji: archeologiczną, antropologiczną, językoznawczą, geograficzną, literacką, muzyczną, przemysłową i socjologiczną. Członkowie Towarzystwa dzielili się na 4 grupy: członków założycieli, jak np. Biblioteka Kórnicka, honorowych — np. hrabia Władysław Dzieduszycki założyciel Muzeum we Lwowie, inicjator i mecenas wielu wydawnictw etnograficznych, czy też Jan Karłowicz redaktor warszawskiej „Wisły”. Następna grupa to członkowie korespondenci, inaczej zagraniczni, których u początków Towarzystwa było 7. Znajdujemy wśród nich takie nazwiska jak Lubor Niederle czy Aleksander Brückner, wówczas profesor uniwersytetu berlińskiego. Wreszcie czwartą grupę stanowili członkowie zwyczajni krajowi, wśród których spotykamy wiele wybitnych nazwisk ludzi, którzy na stałe wpisali się w karty historii kultury i nauki polskiej (Gajkowska O., 1967, s. 10). Obok nich jednak spotykamy tu licznych amatorów, zwłaszcza nauczycieli, ale i innych zawodów nie wyłączając gospodarzy wiejskich, dzięki czemu Towarzystwo ma charakter w pełni demokratyczny, a równocześnie ściśle powiązanie z terenem.

Towarzystwo od razu nawiązało współpracę z podobnymi towarzystwami zagranicznymi, założyło własną bibliotekę, wreszcie, co szczególnie nas zaskakuje, w 3 miesiące po ukonstytuowaniu się wydało pierwszy tom „Ludu”, który stał się podstawą szerokiej krajowej i międzynarodowej wymiany, a tym samym rozwoju zbiorów bibliotecznych.

Dotąd mówiliśmy o atmosferze, jaka poprzedziła powstanie Towarzystwa Ludoznawczego i o jego stronie organizacyjnej. Powróćmy do spraw najważniejszych, do celów jakie sobie postawiło, sposobów ich realizacji i oddźwięku społecznego jaki znajdowały jego akcje. Należy przede wszystkim podkreślić, że Towarzystwo było pierwszą i na wiele lat jedyną instytucją skupiającą ludzi o zainteresowaniach ludoznawczych, przez co rozumiano zarówno dzisiejszą etnografię i etnologię, jak i folklorystykę, antropologię i inne nauki o człowieku (o czym świadczą nazwy jego sekcji). Nie było bowiem wówczas ani katedr uniwersyteckich o specjalności etnograficznej, ani muzeów etnograficznych, zaś Akademia Umiejętności uwzględniała co prawda w programie swej Komisji Antropologicznej i jej wydawnictwie tematykę ludoznawczą, niemniej działało się to niejako na marginesie jej głównej działalności.

Dopiero w 15 lat później w 1910 r. powołano we Lwowie pierwszą w Polsce katedrę etnografii (Czekanowski J., 1946, s. 58), która zresztą

po roku zakończyła swój żywot, by odrodzić się dopiero po I wojnie światowej. W 19 lat po założeniu Towarzystwa Ludoznawczego powstała przy Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności samodzielna Sekcja Etnograficzna. Jak więc widzimy, od chwili swego powstania do uzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. Towarzystwo Ludoznawcze było właściwie jedyną trwale działającą polską instytucją etnograficzną.

Celem Towarzystwa, jak zresztą wszystkich działających w tym czasie ludoznawców⁴, było zbieranie i opis współcześnie jeszcze żywej kultury ludowej. Mówi o tym Strzelecki w jednym z tomów *Ludu*: „zadaniem etnografii jest odtworzyć obraz życia narodu, poczynając od najdawniejszych przedhistorycznych czasów, a w szerszym zakresie zbadać cywilizacyjny rozwój ludzkości... zadaniem Towarzystwa: 1) uratować i zachować przy życiu to, co obok i pomimo postępu oświaty i cywilizacji istnieć mogło i powinno, 2) uratować dla nauki od zapomnienia to, co zaginąć musi i niedługo zaginie” (cytuję za Gajkową, 1967, s. 14). Obszarem penetracji naukowej Towarzystwa miała być przede wszystkim Polska w swych granicach przedrozbiorowych. Odnotować tu należy, że łamy „*Ludu*” otwarte były, zgodnie z powyższymi założeniami, także dla innych narodów zamieszkujących dawną Polskę. Wśród założycieli Towarzystwa Ludoznawczego widzimy Ukraińców, a jednym z najbardziej aktywnych w walce o zatwierdzenie przez władze państwowe Towarzystwa był Ivan Franko, pisarz i uczony ukraiński.

Towarzystwo poprzez artykuły naukowe, publikowanie prac materiałowych, sprawozdania i recenzje zamieszczane w „*Ludzie*” miało informować społeczeństwo polskie co dzieje się na niwie ludoznawstwa poza naszymi granicami, a równocześnie informować zagranicę o życiu naukowym naszego kraju. Nie tylko jednak cele naukowe miał na uwadze założyciel Towarzystwa Kalina. W I tomie „*Ludu*” pisze on: „Dziś, kiedy powszechnym jest hasło lud, oświata jego, polepszenie jego bytu materialnego, powinniśmy zacząć budować od fundamentu, a tym jest poznanie tego ludu, jego życia i charakteru” (cytuję za Gajkową, 1967, s. 13). Widzimy tu wyraźne społecznikowskie nastawienie Kaliny, jego myśl, że Towarzystwo powinno służyć także sprawie chłopskiej.

O kierunku działania Towarzystwa najlepiej informują nas roczniki „*Ludu*”. Wiemy więc, że jakkolwiek założone przez inteligentów, już od samego początku było otwarte dla wszystkich, którym „sprawy ojczyste”

⁴ Pragnę zwrócić uwagę, że archaicznie dziś dla nas brzmiący termin „ludoznawstwo” nie jest niczym innym jak spolszczonym terminem „etnologia” = wiedza o człowieku, poznanie („znawstwo”) człowieka. Świadomi tego byli autorzy przełomu XIX i XX w., którzy w pierwszych numerach „*Ludu*” używają tych dwu terminów wymiennie.

nie były obojętne, bez względu na ich stopień wykształcenia. Szybko też szeregi Towarzystwa zasilili nauczyciele, często sami wiejskiego pochodzenia, którzy rozsiani po zapadłych wioskach całej ówczesnej Galicji nie tylko wstępowali w szeregi członków Towarzystwa, ale również zasilali łamy „Ludu” zbieranymi przez siebie materiałami (Kapełuś H., 1982, b, s. 339)⁵.

Towarzystwo starało się zaktywizować społeczeństwo, zachęcić do pracy, pokierować badaniami amatorskimi i ukierunkować je. Ogłasza się więc w „Ludzie” instrukcje dla zbieraczy folkloru, publikuje kwestionariusze, informuje co i jak należy zbierać, a następnie redakcja przeredaguje, nieraz bardzo nieudolnie przygotowane, aczkolwiek ciekawe w swej treści materiały nadesłane z terenu.

Towarzystwo tego czasu, jak i później, miało na uwadze cele nie tylko naukowe i społeczne, ale patriotyczne i oświatowe. Te ostatnie realizowane były przez aktywizowanie np. nauczycieli, ale i innych członków i sympatyków, do akcji zbierackich i rozbudzanie u nich tym sposobem zainteresowań intelektualnych, a równocześnie informowanie społeczeństwa o wartościach kultury wiejskiej. Miało ono również na celu zintegrowanie ludzi interesujących się sprawami kultury ludowej. Cel ten w pełni osiągnięto.

Pomiędzy Zarządem Towarzystwa i Redakcją „Ludu” a wszystkimi liczącymi się wówczas ludoznawcami panowała harmonia i współpraca nie znana w tym stopniu już chyba nigdy potem w środowisku etnograficznym. Pierwszym członkiem honorowym został Karłowicz, redaktor warszawskiej „Wisły”, a kiedy temu ostatniemu czasopismu groziła likwidacja, członkowie Towarzystwa Ludoznawczego uchwalają apel o jego zachowanie (Kapełuś H., 1982 b, s. 274). Widzimy żywą współpracę przez wzajemne zasilanie artykułami między „Ludem”, „Wisłą” a wydawnictwami Akademii Umiejętności. Akademia wspiera finansowo „Lud”, który nie posiadał żadnej dotacji i wydawany był wyłącznie z prywatnych datków członków i mecenasów Towarzystwa.

Rola naukowa Towarzystwa polegała jeszcze i na tym, że w początkach swego istnienia wykształciło wielu ludoznawców. Dali się oni później poznać jako znani badacze. W braku katedr uniwersyteckich korzystanie z porad redakcyjnych, z publikowanych w „Ludzie” kwestionariu-

⁵ Warto tu podkreślić rolę nauczycieli szkół ludowych, jak je wtenczas nazywano, w zbieraniu i opracowywaniu, a następnie publikowaniu materiałów etnograficznych. Najwybitniejsi z nich to Seweryn Udziela, Ludwik Młynek, Jan Świętek — ale także bardzo wielu innych mniej znanych zbierało materiały i publikowało je w „Ludzie”, lub przekazywało wyniki ankiet i opisy do Redakcji „Ludu” dla dalszego, syntetycznego wykorzystania.

szy, dyskusje z Redakcją przy publikowaniu materiałów własnych, spełniały rolę „terminowania” naukowego, zastępowały systematyczne studia na uczelni.

Jeszcze na przełomie XIX i XX w., a więc w okresie powstania i dynamicznego rozwoju Towarzystwa, ludoznawstwo czy też etnografia nie były u nas traktowane jako samodzielna dyscyplina. Wystarczy przejrzeć listę osób związanych z „Wisłą”, z Komisją Antropologiczną Akademii Umiejętności, czy Towarzystwem Ludoznawczym i „Ludem” żeby stwierdzić, że nikt z nich (może z wyjątkiem Ciszewskiego i później Krzywickiego) nie był profesjonalistą. Byli to antropologowie, archeolodzy, historycy, językoznawcy — żeby wymienić tylko pokrewne dyscypliny, nie mówiąc o przedstawicielach nauk przyrodniczych i innych.

Jak pisze w *Historii Etnografii Polskiej* A. Posern-Zieliński, dla usamodzielnienia się dyscypliny naukowej potrzeba m.in. profesjonalizacji zainteresowań, powstania instytucji naukowych o określonym profilu badawczym, wreszcie wzrostu rozważań teoretycznych i metodologicznych (Posern-Zieliński A., 1973, s. 29). Niewątpliwie Towarzystwo spełniało dwa pierwsze z tych warunków kształcąc ludzi i dając im bazę instytucjonalną — i tu leży jego bardzo istotna rola w rozwoju etnografii polskiej.

Ludoznawstwo galicyjskie nie tyle szukało nowych rozwiązań teoretycznych i metodologicznych co, wzorem Kolberga, gromadziło materiały na potrzeby przyszłych syntezy, a swą pracę naukową traktowało po trochu „jako służbę społeczną, której celem jest utrwalenie dla przyszłości ginącego świata kultury chłopskiej” — jak o założeniach ideologiczno-naukowych Seweryna Udzieli pisze Elżbieta Jaworska (1982, s. 190).

W pierwszym okresie działalności Towarzystwa badacze z nim związani przyjęli modny wówczas w nauce europejskiej ewolucjonizm. Dopelniał się więc ostatni warunek usamodzielnienia się etnografii jako dyscypliny naukowej, co zaowocowało powołaniem we Lwowie w 1910 r. pierwszej w historii Polski katedry etnografii (Czokanowski J., 1946, s. 58). Nie jest istotne, że po roku przestała działać. Ważne i owocne jest natomiast, że uczyniono pierwszy krok ku wyodrębnieniu etnografii jako samoistnego studium uniwersyteckiego, że powstał w ten sposób precedens.

Tymczasem po śmierci Kaliny Towarzystwo znacznie obniża swą aktywność. Kolejni jego prezesi są na ogół wybitnymi uczonymi, lecz w innych dziedzinach wiedzy i rzec można „nie mają serca” dla ludoznawstwa. Wreszcie nadchodzi I wojna światowa, która ostatecznie paraliżuje wszelkie inicjatywy. Niemniej jeszcze przed jej wybuchem w redakcji „Ludu” zaznacza się nowy prąd. Wchodzi wówczas do akcji grupa młodych, daw-

nych stypendystów Ossolineum, z Adamem Fischerem na czele i redakcja znacznie więcej uwagi zaczyna poświęcać problemom teoretycznym⁶.

Okres międzywojennego dwudziestolecia to czas dynamicznego rozwoju polskiej etnografii. Na wszystkich uniwersytetach, tych już istniejących, odbudowanych po okresie niewoli, jak i tworzonych od nowa, powstają katedry etnografii. W niektórych ośrodkach działają nawet przez pewien czas równolegle po dwie katedry (np. w Krakowie wykładają przez pewien czas równolegle Moszyński i Bystron, w Warszawie Krzywicki i Poniatowski). W Polskiej Akademii Umiejętności zaczyna działać świeżo wyodrębniona Komisja Etnograficzna, powstają liczne muzea etnograficzne lub z rozbudowanymi działami etnograficznymi. Entuzjazm towarzyszący odbudowie niepodległego Państwa sprzyja także organizowaniu od nowa nowej dyscypliny etnografii. Uczni czują się zwolnieni z patriotycznego obowiązku dokumentowania kultury tradycyjnej, dla której już tak wiele zdziałały poprzednie pokolenia. Całe społeczeństwo, a wraz z nim nauka polska zapatrzone jest w przyszłość, w to co nowe, co mówi o rozwoju, o procesie tworzenia nowych wartości. Polacy podzieleni do niedawna kordonami zaborców mają teraz swobodę kontaktowania się, bezpośredniej wymiany myśli, otwierają się granice Państwa (co szczególnie ważne dla dawnego zaboru rosyjskiego oddzielonego przed I wojną od państw Europy Zachodniej barierą paszportową), umożliwiając kontakty z nauką światową, czy to osobiste, czy przez swobodny dostęp do literatury innych krajów.

W tych warunkach Towarzystwo Ludoznawcze, które do I wojny światowej było jedyną instytucją etnograficzną, traci na znaczeniu tym bardziej, że jak wspomnieliśmy w okresie międzywojennym weszło ono w nie najlepszej sytuacji wewnętrznej.

Towarzystwo okresu międzywojennego zmieniło zasadniczo swą strukturę, cele i działalność. Stało się to dzięki grupie osób, które teraz objęły w nim rządy, a przede wszystkim dzięki Janowi Czekanowskiemu, którego osobowość zaciążyła zdecydowanie na losach Towarzystwa. Został on prezesem Towarzystwa, którą to funkcję piastował przez 19 lat. Sekretarzem był Adam Fischer, który równocześnie sprawował funkcję redaktora „Ludu” (pełnił ją przez blisko 30 lat).

W 1921 r. zostaje założone w Warszawie Polskie Towarzystwo Etnologiczne (Gajkowska O., 1967, s. 19). Lista jego członków to lista wszystkich najwybitniejszych naszych koryfeuszy nauki tej epoki, co zapowiada młodemu Towarzystwu świetną przyszłość naukową. U samego początku

⁶ Adam Fischer został wybrany sekretarzem Towarzystwa Ludoznawczego po raz pierwszy w 1910 r. (Kapelus H., 1982 b, s. 348).

swego istnienia zostaje ono wzmocnione dzięki fuzji, jaka dokonuje się między Towarzystwem Ludoznawczym a Polskim Towarzystwem Etnologicznym, przy czym Towarzystwo Ludoznawcze staje się, za zgodą swego Zarządu, jedynie prowincjonalnym, aczkolwiek autonomicznym oddziałem Towarzystwa Etnologicznego⁷. Fuzja ta ma w pewnym stopniu charakter unii personalnej — dotychczasowy prezes Towarzystwa Ludoznawczego, prof. Czekanowski zostaje prezesem Polskiego Towarzystwa Etnologicznego.

Tak wspaniale zapowiadające się naukowo Polskie Towarzystwo Etnologiczne zawiodło pokładane w nim nadzieje. Jego członkowie zajęci byli budowaniem własnych katedr i organizowaniem nauki i nie mieli czasu działać na rzecz nowo przez siebie stworzonej instytucji. Podnosi się co prawda w tym czasie metodologiczny poziom „Ludu”, ale właśnie na tle sporów metodologicznych następuje rozłam między członkami redakcji. Po kilku latach takiej próby, dzięki zagwarantowanej autonomiczności „Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Etnologicznego” odrywa się on od Warszawy i powraca do pierwotnej struktury i stylu działalności jako Towarzystwo Ludoznawcze.

Drugim zamachem na całość Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego była uchwała Zgromadzenia z dnia 12 maja 1926 r. o oddaniu „w wieczysty depozyt” zbiorów etnograficznych oraz biblioteki Zakładowi Etnologicznemu Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Podyktowane to było co prawda brakiem miejsca na przechowywanie rosnącego stale księgozbioru, niemniej stwarzało zagrożenie utraty biblioteki na rzecz Zakładu uniwersyteckiego⁸. Jak jednak wynika z dalszych losów tej bi-

⁷ Począwszy od t. 21:1922 r. „Lud” przestaje być organem Towarzystwa Ludoznawczego — zostaje ono jedynie wydawcą tego czasopisma. Wyraz temu daje okładka gdzie czytamy: „Lud, Organ Polskiego Towarzystwa Etnologicznego. wydawany przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie”. „Lud” zachowuje dawną numerację tomów, ale równocześnie, jako „Seria II”, czyli seria już Polskiego Towarzystwa Etnologicznego, posiada drugą numerację zaczynającą się od „I”. Dla przykładu: Tom 23 ma na stronie tytułowej podane „Seria II, tom III, rok 1924 Ogólnego zbioru tom XXIII”, a miejsce wydania to już nie Lwów, siedziba Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, ale „Lwów—Warszawa—Kraków—Poznań—Wilno”. W czym zaznacza się ogólnopolski zasięg działalności Polskiego Towarzystwa Etnologicznego. Sytuacja taka trwa do tomu 31:1932 r., czyli przez 11 tomów. Dopiero tom 32 ma w nagłówku z powrotem: „Lud, Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie” —niemniej, obok numeracji ciągłej, zachowano nadal numerację serii II. Nadmienić tu należy, że Gajkowa mylnie, podaje jakoby pod firmą PTE wyszło tylko 4 tomy *Ludu* (t. 21 - 24) (Gajkowa O., 1967, s. 20 - 21).

⁸ Por. Dziesięciolecie Zakładu Etnologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1924 - 1934), „Lud”, t. 32:1933 r., s. 184. Gajkowa mylnie podaje jakoby decyzja o przekazaniu Biblioteki PTL zapadła na Walnym Zgromadzeniu 26.VI. 1934 (Gajkowa O., 1967, s. 25). W protokole tego zebrania nie ma mowy o przeka-

blioteki, była ona wyodrębniona ze zbiorów bibliotecznych Zakładu Etnologicznego, dzięki czemu Towarzystwo mogło ją odzyskać po II wojnie światowej.

Dzięki temu, że Polskie Towarzystwo Etnologiczne okazało się być efemerydą, która szybko zakończyła swój żywot, zostało uratowane Towarzystwo Ludoznawcze, aczkolwiek w niczym nie przypominało już tego Towarzystwa, jakie stworzył i tak świetnie rozwinął Kalina i grupa jego współpracowników. Ówczesny Zarząd, a właściwie jego prezes, latami nie zwoływali Walnych Zgromadzeń, nie organizowali posiedzeń naukowych, a tym bardziej popularno-naukowych⁹. Nie interesowano się zupełnie członkami Towarzystwa, nic też dziwnego, że ich liczba z około 500 w 1904 r., czyli jeszcze w czasie prezesury Kaliny, spadła u schyłku okresu międzywojennego do 78 członków „i w dodatku płacących słabo” (Czekanowski J., 1946, s. 78)¹⁰.

Poważną konkurencją dla Towarzystwa stało się też utworzenie na Uniwersytecie Lwowskim „Koła Nauk Antropologicznych”, do którego wstąpili również etnografowie, które „stało się bardzo rychło jednym z najżywszych ośrodków gromadzących młodzież o zainteresowaniach naukowych i odgrywało dosyć dużą rolę w jej życiu towarzyskim” (Czekanowski J., 1946, s. 76)¹¹.

Cała działalność Towarzystwa w okresie międzywojennym skupiała się na wydawaniu „Ludu” (w latach 1895 - 1914 wyszło 19 tomów, w okresie międzywojennym do 1939 r. 16 tomów), którego poziom naukowy podniósł się znacznie. Stał się on pismem o szerokim tematycznie zasięgu na skutek zdominowania etnografów przede wszystkim przez antropologów, ale także językoznawców, polonistów i inne pokrewne specjalności. Równocześnie, dzięki konsekwentnie prowadzonej wymianie „Lu-

zaniu biblioteki. Czytamy tam natomiast, że księgozbiór liczył wówczas 1519 dzieł, w tym 346 czasopism („Lud”, t. 32: 1933, s. 184).

⁹ Ówczesny prezes Towarzystwa pisze o okresie międzywojennym: „Ześrodkowawszy działalność naukową w dobrze funkcjonujących pracowniach uniwersyteckich nie przywiązywaliśmy, być może niesłusznie, większej wagi do zebranych naukowych Towarzystwa” (Czekanowski J., 1946, s. 76).

¹⁰ Najlepszym dokumentem dla tych czasów są wychodzące w okresie międzywojennym tomy „Ludu”. Jest to pewnego rodzaju anty-źródło, gdy o marazmie organizacyjnym wnioskować możemy raczej z braku informacji o działalności Towarzystwa. Natomiast obraz tego jak ono wtedy wyglądało nakreślił jego ówczesny prezes, z dużą dozą samokrytycyzmu pisze: „Nie kwapiliśmy się też ... ze zwoływaniem Walnych Zgromadzeń ... wszelka troska o nich (członków PTL) wydawała się nam bezcelowym marnowaniem czasu i energii” (Czekanowski J., 1946, s. 77).

¹¹ O działalności Koła bardzo interesująco pisze prof. Franciszek Wokroj, w swych nie publikowanych wspomnieniach.

du” na inne wydawnictwa krajowe i zagraniczne powiększała się systematycznie biblioteka Towarzystwa, zdeponowana — jak to już było powiedziane — w Zakładzie Etnologii Uniwersytetu, gdzie służyła studentom i pracownikom naukowym.

Dwudziestolecie międzywojenne Towarzystwa ocenia Czekanowski jasno i lapidarnie. Píše on: „Zarząd Towarzystwa Ludoznawczego, zapomniawszy o tym, że jest emanacją jego członków, przestał się nimi interesować, co spowodowało ich konsekwentną, aczkolwiek powolną dezercję. Natomiast Prezydium, również zapomniane przez Zarząd, przestoczyło się w przedsiębiorstwo wydawnicze, subwencjonowane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz przez Fundusz Kultury Narodowej, podporządkowane troskom bibliotecznym Katedry Etnologii Uniwersytetu Jana Kazimierza” (Czekanowski J., 1946, s. 80–81).

Zrezygnowanie z organizowania życia naukowego poprzez konferencje, referaty naukowe, z przyciągania ludzi o zainteresowaniach etnograficznych, z propagowania wśród szerszych rzesz społeczeństwa wiedzy o kulturze ludowej i z gromadzenia materiałów opisowych było niewątpliwym odejściem od pierwotnej koncepcji Towarzystwa. Również fakt zrobienia z Towarzystwa instytucji czysto lokalnej, lwowskiej, służącej wyłącznie celom katedr uniwersyteckich stało się zaprzeczeniem aspiracji Kaliny i pierwszych członków Towarzystwa, którzy mimo podziału kordonami starali się o utrzymanie kontaktu i współpracy z całym terenem dawnej Polski. Wreszcie „Lud”, w okresie międzywojennym nadal jedyne czasopismo naukowe naszej dyscypliny, przestał być czasopismem ściśle etnograficznym.

Należy jednak podnieść również pewne pozytywne zmiany, jakie dla Towarzystwa przyniósł okres międzywojenny — a wszystkie one łączą się z osobą Adama Fischera, sekretarza Towarzystwa i redaktora „Ludu”, w tym czasie już profesora etnografii Uniwersytetu Lwowskiego. On bowiem założył wtedy Archiwum Towarzystwa, prowadził wymianę „Ludu” z ponad stu instytucjami, wzbogacając w ten sposób bibliotekę. On też przystąpił do wydawania nowej serii *Prac Etnograficznych*, których ukazały się 4 zeszyty, zaś piąty, znajdujący się już w druku, został zniszczony przez okupantów (Czekanowski J., 1946, s. 78). W miarę regularnie ukazywał się również „Lud”.

Okres II wojny światowej znamionuje całkowite zahamowanie działalności organizacyjno-naukowej w Polsce. Żywotność naszego narodu dała jednak o sobie znać natychmiast po zakończeniu działań wojennych. Już 12 października 1945 r. grono dawnych lwowskich działaczy Towarzystwa Ludoznawczego, które znalazło się w Lublinie, zwołało pierwsze powojenne zebranie, reaktywujące jego działalność na nowym miejscu i

w nowej sytuacji polityczno-społecznej. Warto ku ich chwale wymienić nazwiska tych pierwszych inicjatorów i organizatorów, których dziełem było zwołanie pierwszego powojennego Walnego Zgromadzenia członków. Byli nimi: J. Czekanowski — *spiritus movens* odrodzenia Towarzystwa, J. Gajek, L. Halban i J. Mydlarski (Gajkowska O., 1967, s. 27). 22 listopada 1945 r., w 50-tą rocznicę powstania Towarzystwa, zwołano w Lublinie XXI Walne Zgromadzenie, na którym wybrano Zarząd i gdzie zapadły ważne, obowiązujące do dziś uchwały. Nakreślono plan prac organizacyjnych i naukowych, wracając do pierwotnego zainicjowanego przez Kalinę otwartego charakteru Towarzystwa, ale z podkreśleniem w statucie jego naukowości. Niezwłocznie też nowy Zarząd, jak i członkowie, których liczba już w pierwszych miesiącach działalności wzrosła do około 200, przystąpili do intensywnego działania. Udało się wynieść z pożogi wojennej bibliotekę i archiwum, a przede wszystkim zapał i bezinteresowną chęć działania dla dobra Towarzystwa i nauki polskiej. Towarzystwo spotkało się z poparciem etnografów z całej Polski, stało się prawdziwą reprezentacją naszej dyscypliny¹². Głównym motorem wszelkich poczyniań był wtedy pełen dynamizmu i inicjatywy Józef Gajek (Kowalska-Lewicka A., 1985, s. 18 - 22), zaś patronował całemu przedsięwzięciu i wspierał je swym autorytetem Jan Czekanowski. Zaczął się wtedy szybki rozwój Towarzystwa. Ruszyły wydawnictwa — a więc „Lud” i *Prace Etnologiczne*, które debiutują doskonałą i nowatorską w skali europejskiej pracą Tadeusza Milewskiego: *Zarys językoznawstwa ogólnego*. Jedne za drugimi powstają nowe serie wydawnicze i czasopisma jak: *Prace i Materiały Etnograficzne*, w następnych latach *Atlas Polskich Strojów Ludowych*, *Archivum Etnograficzne*, *Biblioteka Popularna*, a z czasem „Literatura Ludowa” i „Łódzkie Studia Etnograficzne”. Badacze polscy, nawet w mro-

¹² O tym jak dalece Towarzystwo reprezentowało wówczas całą polską etnografię, zarówno jej luminarzy okresu międzywojennego, jak i młodsze pokolenie badaczy, świadczyć może skład Zarządu i Komitetu Redakcyjnego wybrane na pierwszym powojennym Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa w Lublinie 22.XI.1945. Znajdujemy tam takie nazwiska: Prezydium: Prezes — prof. Kazimierz Moszyński, Kraków, V-prezesa: prof. dr Jan Czekanowski, Lublin, prof. dr Leon Halban, Lublin. Sekretarz — prof. dr Józef Gajek, Lublin, Zast. sekr. — dr Roman Reinfuss, Kraków. Członkami Zarządu byli: J. St. Bystróż, K. Dobrowolski, E. Frankowski, J. N. Kłosowski, J. Żołna-Manugiewicz, J. Mydlarski, J. Obrębski, B. Stelmachowska, J. Świeży, L. Węgrzynowicz, K. Zawistowicz-Adamska, J. Zborowski. Komitet Redakcyjny to: E. Bulanda, W. Dynowski, J. Gajek, M. Gładysz, J. Klimaszewska, A. Kutrzebianka, R. Reinfuss, T. Seweryn, T. Szeligowski, M. Znamierowska-Prüfflerowa (Sprawozdanie XXI Walnego Zebrania Towarzystwa Ludoznawczego, *Lud*, t. 36:1946, s. 415). Dla wszystkich zainteresowanych naszą dyscypliną komentarz jest tu niepotrzebny. Skład osobowy władz Towarzystwa gwarantował, że teraz stanie się ono z powrotem Towarzystwem Etnologicznym (jak głosi francuska jego nazwa na okładkach *Ludu*), a *Lud* będzie z powrotem organem ludoznawczym.

kach okupacji hitlerowskiej pracowali naukowo i bezpośrednio po wojnie wystąpili z gotowymi rękopisami. Teki redakcyjne wydawnictw PTL pęczniały od nowych maszynopisów. Równocześnie rozpoczęto prowadzenie systematycznych badań terenowych, nawiązano zerwane przez wojnę kontakty międzynarodowe, wznowiono wymianę wydawnictw, kompletowano bibliotekę. Korzystając z otwartego charakteru Towarzystwa zaczęli powiększać jego szeregi liczni amatorzy interesujący się kulturą ludową, zaczęły też powstawać Oddziały Towarzystwa rozrzucone po całej Polsce, nie tylko w miastach uniwersyteckich, ale i w małych ośrodkach prowincjonalnych. Walne Zgromadzenia, połączone zawsze z sesją naukową i wycieczką krajoznawczo-etnograficzną odbywały (i odbywają się do dziś) za każdym razem w innym ośrodku. Aktywizują one lokalne środowiska, przynosząc równocześnie korzyści naukowe. Podkreślić należy nowy styl pracy wprowadzony po II wojnie, a kontynuowany do dziś, który polega na podtrzymaniu więzi między Zarządem a członkami Towarzystwa.

Przytoczę tu głos obiektywnego obserwatora, Anny Kutrzebianki, która na gorąco w 1947 r., a więc w 2 lata po reaktywowaniu Towarzystwa, tak oceniała jego działalność w pierwszych latach powojennych: „Towarzystwo jest tą platformą, na której spotykają się w chwili obecnej wszyscy czynni etnografowie polscy w trosce o zorganizowanie systematycznych badań... nad kulturą wsi polskiej” (Kutrzebianka A., 1948, s. 52).

Istotnie, w tym pierwszym powojennym okresie Towarzystwo było jedyną ogólnokrajową instytucją etnograficzną, przy tym legitymującą się półwieczną tradycją. Było ono prowadzone nowocześnie, otwarte na wszystko co działo się wówczas w nauce polskiej i etnologii światowej. Stało się także jedyną w Polsce oficyną wydawniczą dla prac etnograficznych i z etnografią związanych, a „Lud” jedynym polskim czasopismem etnograficznym. Towarzystwo inicjowało badania terenowe, było platformą, na której spotykali się etnografowie profesjonaliści i amatorzy. Jeśli zaś chodzi o zawodowych etnografów, pracowników uczelni, instytutów badawczych, muzeów, resortu kultury czy też instytucji naukowo-użytkowych jak Cepelia — dla tych ludzi Towarzystwo było i jest nadal jedynym miejscem, jedynym „neutralnym gruntem” gdzie mogą się wzajemnie poznać, zaprezentować osiągnięcia badawcze, podyskutować, wymienić informacje i doświadczenia.

Towarzystwo w pierwszym dwudziestoleciu swego powojennego istnienia spełniło doniosłą rolę jako forum specjalistów. Włączyło się we wszystkie ważniejsze akcje organizacyjno-naukowe, zwołując ogólnopolskie konferencje dla przedyskutowania różnych spraw, przedstawiając następnie sformułowane tam wnioski. Dotyczyły one różnych aktualnych problemów, jakie nurtowały ówczesną naukę polską. Między innymi odbyły się dyskusje na temat nowej formy studiów etnograficznych na uniwersy-

tetach. konferencja poświęcona analizie stanu i potrzeb etnografii zorganizowana przed I Kongresem Nauki Polskiej, a także konferencje inicjujące różne ogólnopolskie akcje naukowe, nie zawsze potem realizowane przez samo Towarzystwo choćby dlatego, że nie było ono i nie jest instytutem naukowym, nie dysponuje więc etatowymi pracownikami naukowymi, a nie wszystko zrobić można wyłącznie siłami społecznymi.

Tak powstała inicjatywa opracowania Polskiego Atlasu Etnograficznego¹³ odstąpiona później, po licznych dyskusjach metodologicznych, które przygotowały jego kształt, do realizacji Instytutowi Historii Kultury Materialnej PAN. Podobnie, temuz Instytutowi Polskie Towarzystwo Ludoznawcze odstąpiło swą późniejszą inicjatywę, podjętą na Walnym Zgromadzeniu w Zakopanem, zorganizowania międzynarodowych badań karpackich, realizowaną do dziś w ramach Międzynarodowej Komisji Karpackiej (Kowalska-Lewicka A., 1985, s. 20 - 21).

Towarzystwo włączyło się w szereg aktualnych w tym czasie problemów badawczych, między innymi śledziło procesy integracyjne ludności napływającej na Ziemię Zachodnie, co zaowocowało dwoma monografiami wydanymi przez PTL. W obrębie Towarzystwa zrodził się pomysł reedycji dzieł Oskara Kolberga oraz opracowania pozostawionych przezeń materiałów rękopiśmiennych, tzw. Tek Kolbergowskich. Tę inicjatywę udało się szczęśliwie zrealizować własnymi siłami, dzięki specjalnej uchwale Rady Państwa. Redakcja *Dzieł Wszystkich* Oskara Kolberga, od swego powstania po 1987 r. (data śmierci prof. Burszty) działając pod sprężystym kierownictwem prof. Józefa Burszty, stanowi dziś prawdziwą chlubę Towarzystwa.

Przykłady można by mnożyć, ale już te jakie przytoczyłam pozwalają na stwierdzenie, że Polskie Towarzystwo Ludoznawcze w pierwszym dwudziestolecu powojennym przeżyło okres niebywałego rozkwitu i odegrało wiodącą rolę jako organizator życia naukowego w Polsce i reprezentacja polskiej etnografii w kraju i za granicą. Jego rola jako wyspecjalizowanej oficyny wydawniczej jest powszechnie znana i do dziś przodująca wśród instytucji wydających dzieła etnograficzne.

I tu stajemy przed zadaniem najtrudniejszym, przed oceną ostatniego dwudziestolecia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Nie można ukryć,

¹³ W Sprawozdaniu z XXI (1945 r.) Walnego Zebrania PTL (czyli pierwszego jakie odbyło się zaraz po wojnie) czytamy, że na tymże zebraniu prof. Gajek przedstawił plan działania Towarzystwa, w którym znajdowało się m. in. „przygotowanie i wydanie Polskiego Atlasu Etnograficznego (Lud, t. 36:1946, s. 415). Pisz o tym również Czekanowski (1946, s. 83 i 84). Czyli, że pomysł opracowania i wydania takiego Atlasu, realizowany do dziś i będący jednym z naczelných powojenných osiągnięć polskiej etnografii został zasygnalizowany już w pierwszym dniu powojennej działalności Towarzystwa.

że rola i autorytet Towarzystwa w tym ostatnim okresie zmalały. Przyczyny tego są nader złożone. Przede wszystkim straciło ono swą monopolistyczną pozycję, jaką miało bezpośrednio po II wojnie. Nauka z czasem została zinstytucjonalizowana, powstało i rozwinęło się wiele nowych placówek etnograficznych, a ich pracownicy zostali niejako zamknięci w swoich resortach i mają ograniczony czas i możliwości działania poza nimi — a Towarzystwo opiera się przecież wyłącznie na pracy społecznej. Rolę nadrzędną w etnografii, koordynującą poczynania etnograficzne w Polsce, przejął Komitet Nauk Etnologicznych PAN, który działa podobnie jak Towarzystwo, organizując ogólnopolskie sesje naukowe, planując i finansując wydawnictwa, przy równoczesnym wysokim autorytecie wynikającym z dwu przyczyn. Pierwsza z nich polega na tym, że członkami Komitetu są wyłącznie etnografowie i folklorysty — samodzielni pracownicy nauki oraz kierownicy ważniejszych w skali państwowej placówek etnograficznych — w sumie wszyscy polscy etnografowie na ważniejszych stanowiskach. Po wtóre jest to instytucja powołana przez Polską Akademię Nauk dla reprezentowania i koordynowania prac etnograficznych, posiadająca poparcie tejże Akademii i reprezentująca jej interesy. Ponadto przy Polskiej Akademii Nauk powstały nowe wydawnictwa etnograficzne. Również wiele muzeów i uczelni zaczęło wydawać własne czasopisma i serie łamiąc, zresztą z wybitną korzyścią dla nauki, monopol wydawniczy Towarzystwa.

Mimo zmienionej sytuacji ostatniego dwudziestolecia Polskie Towarzystwo Ludoznawcze nadal prowadzi ożywioną działalność naukową, edytorską i popularyzacyjną. Nadal wychodzą wszystkie jego czasopisma i wydawnictwa seryjne (w sumie 9 tytułów wydawniczych). Jego żywotność manifestuje się między innymi stale powiększającą się liczbą członków, która wedle sprawozdania Sekretarza Generalnego PTL za okres do sierpnia 1986 wyrażała się liczbą 1.196 osób skupionych w 21 oddziałach terenowych („Lud”, t. 71: 1987 r., s. 384). Oddziały stale się rozwijają, a przy niektórych powstały specjalistyczne koła zainteresowań. Oddziały organizują lokalne i ogólnopolskie sesje naukowe (specjalizują się w tym typie działalności Oddziały w Krakowie i Wrocławiu, a także Poznaniu i Łodzi), prowadzą działalność popularyzatorską (tu wyróżniają się Oddziały w Mszanie Dolnej, Łodzi, ostatnio także w Kaliszu. Przy tych 3 ostatnich Oddziałach, dzięki inicjatywie i ogromnej pracy dr Jana Dekowskiego z Łodzi, powstały grupy nieprofesjonalistów zrzeszone w koła (np. Koło Miłośników Robotniczej Łodzi przy Oddziale Łódzkim PTL), które poświęciły się zbieraniu folkloru swych środowisk (Łodzi, Kalisza i Opoczna wraz z okolicami). Równocześnie Koła te prowadzą pracę popularyzatorską i naukową, organizują wystawy, przygotowują publikacje, swe materiały udostępniają profesjonalnym badaczom. Korzy-

stają z nich zwłaszcza studenci etnografii Uniwersytetu Łódzkiego i pracownicy naukowcy tegoż Uniwersytetu.

Biblioteka Towarzystwa powiększa się stale. Wedle stanu z końca lipca 1986 liczyła ona „15.306 vol. dzieł zwartych oraz 15.307 vol. czasopism i wydawnictw seryjnych”. Książki nabywane są bądź drogą zakupów, napływają jako dary, bądź drogą wymiany z 42 instytucjami krajowymi i 175 zagranicznymi w 37 krajach świata (Sprawozdanie Sekretarza Generalnego PTL, „Lud” t. 71: 1987 r., s. 391). Wreszcie corocznie odbywają się Walne Zgromadzenia i towarzyszące im sesje naukowe, z których wiele zostało utrwalonych przez opublikowanie referatów. Towarzystwo stara się ostatnio wzmocnić swą pozycję międzynarodową przez wysłanie do wielu zagranicznych Towarzystw propozycji współpracy, a przede wszystkim przez zorganizowanie pierwszej w swych dziejach międzynarodowej konferencji na temat innowacji w zwyczajach żywieniowych. Miała ona miejsce w październiku 1985 r., odbyła się w Karniowicach pod Krakowem, zgromadziła badaczy z 16 państw Europy i Ameryki. Konferencją tą Towarzystwo zamierza otworzyć serię podobnych międzynarodowych spotkań odbywanych co kilka lat.

Warto wreszcie podkreślić, że przy Towarzystwie działa jako jego agenda jedyny w Polsce Ośrodek Dokumentacji i Informacji Etnograficznej powstały z inicjatywy prof. dr Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej i przez nią po dziś dzień kierowany w ramach pracy społecznej. Mieści się on w Łodzi, zatrudnia 2 osoby, posiada własne archiwum, publikuje indeksy i bibliografie i służy informacjami w zakresie naszej dyscypliny zarówno ściśle naukowymi, jak i dotyczącymi organizacji życia naukowego i kulturalnego w kraju i zagranicą.

Sądzę jednak, że perspektywa czasu jest jeszcze zbyt mała by można było obiektywnie omówić bliski nam okres. Ocenę czasów nam współczesnych pozostawiamy naszym następcom, którzy prawdopodobnie dokonają jej z okazji jubileuszu 100 rocznicy założenia Towarzystwa.

L I T E R A T U R A

Berwiński, Ryszard Wincenty

1954 — *Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki*. Poznań.

Czekanowski, Jan

1946 — *Półwiecze „Towarzystwa Ludoznawczego”*. „Lud”, t. 36, Lublin, s. 33 - 88.

Gajkova, Olga,

1959 — *Jan Karłowicz i Ludwik Krzywicki jako reprezentanci dwu nurtów w etnologii polskiej*. Archiwum Etnograficzne, nr 19, Wrocław.

- 1967 — *Historia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Jego powstanie, rozwój i znaczenie w ciągu siedemdziesięciolecia*. „Lud”, t. 51, Wrocław, s. 7 - 56.
- Hulewicz, J.
1958 — *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873 - 1919. Zarys dziejów*. Wrocław.
- Jaworska, Elżbieta
1982 — *Działalność folklorystyczna Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie*, [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej 1864 - 1919*, Warszawa, s. 140 - 226.
- Kalina, Antoni (Od Redakcji)
1985 — *Słowo wstępne*. „Lud”, t. 1, s. 1 - 4, Lwów
- Kapełuś, Helena.
1982a — *Jan Karłowicz (1836 - 1903)* [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej 1864 - 1919*, Warszawa, s. 227 - 263.
1982b — „Lud” *Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie (1895 - 1918)*. [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej 1864 - 1919*, Warszawa s. 338 - 390
1982c — „Wista” (1887 - 1905), [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej 1864 - 1919*, Warszawa, s. 264 - 337
- Kowalska-Lewicka, Anna
1985 — *Józef Gajek w Polskim Towarzystwie Ludoznawczym*. „Lud” t. 69, Wrocław, s. 18 - 22
- Kutrzebianka, Anna
1948 — *Rozwój etnografii w Polsce. Historia nauki polskiej w monografiach*, t. 14, Kraków
- Millerowa, Elżbieta i Skrukwa Agata
1982 — *Oskar Kolberg (1814 - 1890)*, [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej 1864 - 1918*, Warszawa, s. 25 - 103.
- Posern-Zieliński, Aleksander
1973 — *Kształtowanie się etnografii polskiej jako samodzielnej dyscypliny naukowej (do 1939 r.)*, [w:] *Historia etnografii polskiej*, Wrocław, s. 29 - 113.
- Kroniki i Sprawozdania w kolejnych tomach „Ludu” t. 1 - 69, 1895 - 1985 r.

Anna Kowalska - Lewicka

THE POLISH ETHNOGRAPHICAL SOCIETY. ITS ROLE IN SCIENTIFIC AND CULTURAL LIFE IN POLAND.

(summary)

The Ethnographical Society, this being its former name, was established in Lvov in 1885. It is one of the oldest scientific societies that has worked continuously in Poland since the time of its foundation. To the present day it publishes the journal „Lud”.

Antoni Kalina, a professor of Slavonic studies at Jan Kazimierz University in Lvov, played a crucial role in the birth of the Society. He became its first chair-

man and the first editor-in-chief of the „Lud” periodical. He performed his duties for 10 years.

The importance of the Ethnographical Society, which in 1945 became the Polish Ethnographical Society, varied in the scientific and cultural life of Poland in the all but hundred-years of its existence. Supporting scientific research, organizing the library and archives, and publishing, it promoted development of ethnology.

Recognizing the values of Polish folk culture. Today, the Polish Ethnographical Society, which cooperates with academic ethnological institutions, is still an important center of scientific research and the integration of professional and unprofessional ethnologists.

Szanowni Czytelnicy!

Informujemy, że z tzw. zapasów własnych Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu prowadzi sprzedaż interesującej książki Marka Gawęckiego zatytułowanej:

WIEŚ ŚRODKOWEGO I PÓŁNOCNEGO AFGANISTANU. TRADYCJA I PRÓBY MODERNIZACJI, Wrocław 1983.

Cena 180 zł.

Autor prowadził w tym kraju badania terenowe w 1976 r. będąc uczestnikiem polskiej wyprawy z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W swojej analizie społeczności wiejskich owego obszaru autor zanotował rzeczywistość lokalną na krótko przed serią gwałtownych zmian i przewrotów politycznych. Obok informacji na temat ówczesnej struktury agrarnej i tradycyjnych, zgoła odmiennych od naszych technik uprawy dowiadujemy się jak ukształtowana była rodzina wiejska i hierarchia wiskowa, kto z kim musiał się liczyć, kto był czym klientem lub patronem. Autor próbuje na koniec przedstawić nam proces przenikania nowości przez przysłowiowy „glinany mur” nieufności wioskowego społeczeństwa. Książkę tę powinni przeczytać nie tylko badacze Bliskiego i Środkowego Wschodu, ale także wszyscy ci, którzy na podstawie powierzchownych nieraz relacji dziennikarskich mniemają, iż zrozumieli w pełni trwający od lat dramat Afganistanu.



Zamówienia kierować na adres:

Zarząd Główny
POLSKIEGO TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO
ul. Szewska 36
50 - 139 Wrocław

Wysyłka za zaliczeniem pocztowym